

Posłanka, czy poseł - to nie ma znaczenia

Data publikacji: 8.03.2012 13:30

Kobieta - jakie ona może mieć pojęcie o władzy - pytają niektórzy. Jednak tu w Sejmie pań piastujących mandat posła nie brakuje. Jesteśmy o wiele bardziej konkretne, niż nasi koledzy - mówi Aleksandra Trybuś, posłanka z Cieszyna.

„Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle” – mówi przysłowie. I jak w każdej mądrości ludowej, tak i w tej jest trochę prawdy. – **My, kobiety jesteśmy konkretne, pracowite, otwarte** – uważa Aleksandra Trybuś, posłanka z Cieszyna, której towarzyszymy na sejmowych korytarzach. Opowiada nam o swojej pracy, o tym jak kobiety radzą sobie w dużej polityce. – **To, że jestem kobietą, nie znaczy, że jestem posem drugiej kategorii. Kobiety w Sejmie traktowane są tak samo jak mężczyźni. Jeśli jednak chodzi o pracę, to lepiej współpracuje mi się z paniami. Czasem mam wrażenie, że mężczyźni chcą zabrać głos po to tylko, żeby zaistnieć, a nie merytorycznie odnieść się do dyskusji** – mówi posłanka z Cieszyna.

Na sejmowych korytarzach spotykamy panie z pierwszych stron gazet. Julia Pitera, Małgorzata Kidawa-Błońska, Ewa Kopacz. Są też posłanki, których nie znam. Jednak wszystkie traktują się jak koleżanki z pracy. – **Mówimy sobie po imieniu, wymieniamy się informacjami, tymi zawodowymi i domowymi. Z Małgorzatą Kidawą-Błońską mamy dzieci w podobnym wieku, więc dzielimy się matczynymi rozterkami** – opowiada Aleksandra Trybuś. Ponadto nierzadkim widokiem na sejmowym korytarzu jest grupka kobiet, które w przerwie obrad podziwiają np. nowy żakiet koleżanki. – **Przecież, mimo tego, że jesteśmy posłankami, wciąż jesteśmy kobietami** – mówi Aleksandra Trybuś z uśmiechem.

Prócz stałych komisji kobiety w Sejmie mogą pracować też w Parlamentarnej Grupie Kobiet. Mężczyźni w Parlamencie nie mają takiego odpowiednika. – **To tam szczególną uwagę przywiązujemy do praw i życia polskich kobiet. Niedawno zorganizowałyśmy debatę z ekspertami, dotyczącą podwyższenia wieku emerytalnego. Podczas konferencji zaproszone kobiety z różnych części Polski mogły podzielić się swoimi wątpliwościami, czy zadać pytanie Prezesowi Rady Ministrów** – dodaje Aleksandra Trybuś. [Czytaj: "Kobiety, również z Cieszyna debatowały w Sejmie"](#).

Praca w Sejmie to dla Aleksandry Trybuś wyzwanie, ale i służba. – **Moje życie zmieniło się diametralnie, ale lubię to, co robię. W życiu cieszyńskiej nauczycielki brakowało czasu na działalność społeczną, a ja lubię taką formę pracy. Dziś moja praca to przede wszystkim działalność dla dobra społeczeństwa. Bardzo się cieszę, że mogę to robić** – dodaje Aleksandra Trybuś. Jednym z takich działań jest akcja- „Podaruj sobie zdrowie na Dzień Kobiet” – **To cykl spotkań z paniami z Kół Gospodyń Wiejskich w powiecie cieszyńskim, propagujący zasady wczesnej profilaktyki raka piersi, aby choroba nowotworowa przestała stanowić temat tabu. Spotkania udało się zorganizować, dzięki współpracy z Poradnią Chorób Piersi w Cieszynie i zaangażowaniu pracujących tam osób** – mówi posłanka z Cieszyna.

Prócz wielkiego, warszawskiego świata posłanka ma też ten cieszyński. Spaceruje z rodziną i psem, działalność biura poselskiego w Cieszynie. – **Tu też pracuję, ale jest to zupełnie inna praca, niż w szkole. Nie da się porównać tych dwóch światów. Ponadto nadal jestem mamą – tu mandat posła niczego nie zmienił. Pilnuję ocen i dobrego odżywiania moich dzieci, sprawdzam, czy wszystko w domu dopięte jest na ostatni guzik. Lubię dobrą organizację** – dodaje.